

Co znaczy „poznawać poznawanie”?

6 października 2017

Czyli jak to się dzieje, że poznajemy tak, a nie inaczej?

Mówiąc najprościej, poznawać poznanie lub poznanie poznania, to tyle co wiedzieć, w jaki sposób poznaje się. Jakim prawom podlega nasze poznanie? Jak prawa te wpływają na efekt, jakim jest uzyskana wiedza? Wreszcie, w jaki sposób poznawanie następujące bez wiedzy o prawach jakim podlega, staje się niezupełne, ulega zniekształceniu, nadinterpretacji i innym wpływom, które utrudniają poznanie zupełne i obiektywne? To, że poznajemy w sposób niezupełny jest jasne dla niemal każdego, na pewno dorosłego człowieka, który niejednokrotnie przekonał się, że obrany przez niego osąd w jakiejś sprawie, wydający się być pewnym, słusznym i nie-do-ruszenia, pod wpływem uwag bądź nowych informacji ulegał rozchwianiu i zmianie, nawet o 180 stopni. W jaki sposób osiąść pełną wiedzę, skoro może dojść do tak dużego relatywizmu?

Wyjaśnię tu w sposób prosty jedno podstawowe prawo. Ujmując rzecz bardzo ogólnie, każde poznanie jakiegoś przedmiotu (tematu, zagadnienia itp.) jest procesem. Czy to będzie spostrzeżenie gołębia na parapecie, czyli poznanie trwające sekundę, czy poznanie trwające przez lata, poznanie zawsze jest procesem. Na proces ten składa się szereg odczuć i refleksyjnych spostrzeżeń dotyczących poznawanego przedmiotu. Dla uproszczenia układ odczucie-spostrzeżenie będę dalej nazywał spostrzeżeniem lub refleksją, bo tu kryje się następne prawo poznania, może na raz następny do wyjaśnienia.

Proces poznania składający się z szeregu refleksji podlega szczególnemu prawu, które teraz wyjaśnię i uczynię to tak, aby każdy mógł sprawdzić we własnym doświadczeniu. To proces zbudowany z trzech cykli, w których stopniowo poznajemy

przedmiot poznania. Proces taki zaczyna się od spostrzeżenia, że jest jakiś przedmiot do poznania, ale nic więcej o nim wtedy wiemy. Coś jest, to początek. Chcąc poznać, co to za przedmiot rozwijamy proces refleksji następujący w trzech cyklach.

CYKL PIERWSZY

Cykl pierwszy to takie poznanie, gdy przedmiot jest dla nas zupełnie niejasny. Taki, że nie wiemy z czym go związać, z jaką częścią naszej wiedzy zidentyfikować, z czym porównać, do czego odnieść i znajdując z czymś związek, poznać czego dotyczy i czym jest ten przedmiot. W pierwszym cyklu tego nie ma. Ten cykl można roboczo nazwać „podrzędnością podmiotu wobec przedmiotu poznania”. To sytuacja gdy niewiedza o przedmiocie jest tak duża, że on wywołuje w nas osłupienie. Można ten cykl porównać do sytuacji, w jakiej znajdujemy się po raz pierwszy w życiu, gdy coś nas wielce zaskakuje i nie wiemy, co to jest, co się dzieje, „czy świat przewrócił się do góry nogami”? Przy czym, słowa w cudzysłowie są dosłowne, ale ich znaczenie najczęściej następuje w skromnym doświadczeniu, co znaczy, że nieco trudniej dostrzec ten moment poznania, gdy następuje. Wyraźny był dla tych, którzy na żywo słyszeli wiadomości o ataku na WTC, albo na oczach huragan rwał im dach z domu, albo gdy coś ich w inny sposób przerastało. Dlatego w codziennym doświadczeniu pierwszy cykl poznania jest „najcichszym” momentem poznania z powodu owego zaskoczenia, zupełnego rozbicia posiadanej wiedzy, która na tym etapie poznania nie pozwala na wykrycie łatwego związku z przedmiotem, na jego identyfikację z tym co wiemy. Na tym cyklu następuje milczenie, w trakcie którego staramy się coś rozpoznać i z czymś porównując zidentyfikować, ale są to wtedy działania „chaotyczne”, bo przeskakujemy z części przedmiotu na inną próbując zrozumieć jak są połączone, co od czego zależy. Można ten moment porównać do takiego wyobrażenia, jakbyśmy po raz pierwszy zobaczyli bardzo dziwną maszynę, w której dziesiątki przeróżnych części kręcą się we wszystkie

strony i nie wiadomo, co z czym się łączy, jak to działa i co to w ogóle jest – to ten moment osłupienia. W trakcie tego cyklu staramy się coś rozpoznać dzięki spójności (zgodności) z jakimś elementem naszej wiedzy. Jesteśmy w tym momencie naszego poznania, poznawczo zdominowani przez przedmiot, jakby nasze poznanie całkowicie zależało od przedmiot, czy on nam zechce ukazać coś spójnego i zrozumiałego.

CYKL DRUGI

Wreszcie, gdy w procesie (pozornie) chaotycznych refleksji wyławiamy pierwszy związek z naszą wiedzą, coś zostaje rozpoznane jako sensowne, jakaś pierwsza zależność, przekroczony zostaje cykl pierwszy i wkracamy na drugi. Tu zmienia się relacja do przedmiotu, zmiana relacji wyznacza zmianę nazwy cyklu. O ile pierwszy był dominacją przedmiotu nad poznającym podmiotem, teraz dzięki rozpoznaniu pierwszego związku relacja ulega zmianie na równorzędną, bo rozpoznany związek pozwala na jego przedmiotowe użycie. Znow, dokonując prostego porównania można powiedzieć, że to taka sytuacja jak wtedy gdy po raz pierwszy pojmuje się do czego służy zwykły młotek, że do bicia nim w łebek gwoździa, że nagle można połączyć ze sobą dwie deski. Gdy wcześniej młotek mógł być przedmiotem zupełnie niezrozumiałym, nie wiadomo do czego służącym. Dzięki poznaniu, że można nim uderzyć w łebek gwoździa dochodzi do zmiany relacji, przedmiot jakim jest młotek przestaje budzić zdziwienie, ale ulega przedmiotowemu użyciu, relacja staje się równorzędna. Wiadomo nie wszystko, ale już coś wiadomo. W odniesieniu do jakiegokolwiek przedmiotu, cykl drugi wywołany zostaje poznaniem pierwszej spójnej relacji pomiędzy podmiotem poznającym i przedmiotem. Ta pierwsza relacja pozwalając na użycie przedmiotu, dzięki użyciu pozwala na spostrzeżenie kolejnych zależności. Znaczący to tyle, że poznając i używając spostrzegamy następne zależności tkwiące w przedmiocie, co znaczy, że w naszym umyśle rozwijamy strukturę (zgodnych relacji) przedmiotu, czyli co w nim jeszcze tkwi, z czego więcej ponad pierwszą

relację jest zbudowany, jakie ma dalsze własności, jak można go jeszcze użyć itd. Rozwijamy i budujemy wiedzę o przedmiocie, ale nie wiemy jeszcze, że jest to wiedza strukturalna. Jest ona zwykłą przedmiotową wiedzą, bo skoncentrowaną na używaniu, mniej na poznaniu, czyli odnoszeniu wiedzy w sposób świadomy do abstrakcji.

CYKL TRZECI

Cykl trzeci wywołany zostaje, gdy poznawanie i używanie przedmiotu wywołuje refleksję szczytową, że wiemy wszystko o przedmiocie, bo wiemy jak go używać w różny sposób, także wiemy kiedy następuje nadużycie prowadzące do zniszczenia przedmiotu, a także, że nie używany również ulega rozkładowi, choć wolniejszemu. Refleksja szczytu polega na tym, że powstaje świadomość, iż mamy władzę w przedmiocie, my panujemy, przedmiot staje się podrzędny. Zatem znów zmianie ulega relacja, podmiot dominuje nad przedmiotem. Wie, rzekomo, wszystko o przedmiocie poznania. Rzekomo, ponieważ poznanie jakiegokolwiek przedmiotu jest zależne od poznania siebie przez podmiot, co znaczy, że poznał przedmiot, ale nie poznał siebie, a więc praw dotyczących poznania poznania jest więcej. Niemniej, przyjmując optymistycznie, że przedmiotem poznania jest podmiot, nie jedynie jakiś zmysłowy przedmiot, wtedy na trzecim cyklu buduje także strukturalną, abstrakcyjną wiedzę o przedmiocie poznania. Tu jednak pojawia się zależność od poznania siebie na tyle wysokiego, aby zdawać sobie sprawę z cogito ergo sum Kartezjusza, czyli świadomej wiedzy o swojej samoświadomości, która otwierając przed podmiotem jego własny umysł, pozwala na abstrahowanie wszelkich przedmiotów i odtwarzanie lub przenoszenie wiedzy z cyklu drugiego do umysłu, aby dysponować planem przedmiotu w postaci abstrakcyjnej struktury przedmiotu w umyśle. Ponieważ to więcej praw zależności uproścę temat, bo podmiot może poznać jakiś „zewnątrzny” przedmiot, choć nie spostrzega, że w jego umyśle jest struktura przedmiotu, gdy nie poznał świadomie samoświadomości.

METACYKL

Jest jeszcze cykl czwarty, lepiej nazwać go metacyklem i nie zliczać z wcześniejszymi, bo to poznanie absolutne przekraczające wszystkie wcześniejsze. To taki cykl, który następuje, gdy wiemy wszystko o przedmiocie poznania, mamy wiedzę zupełną, sprawdzoną w wielu refleksjach i doświadczeniach. Wywołany zostaje wraz z następną refleksją szczytu, która informuje, że dany przedmiot można zarówno traktować z „głębokim” szacunkiem jak również cynicznie poddając go świadomie zniszczeniu. To metarelacja do przedmiotu poznania, w której podmiot jest nadrzędny w sposób absolutny, zrobi co zechce i niezależnie od celu może brać pod uwagę dobry stan przedmiotu jak i zupełnie z nim nie liczyć.

Powyższe wyjaśnienia koncentrują się na poznaniu w jaki sposób poznajemy przedmiot zmysłowy. Jeśli chodzi o przedmiot abstrakcyjny należałoby je rozszerzyć, a szczególnie, gdy dotyczą samopoznania i poznania Świadomości absolutnej, czyli wiedzy Absolutnej.

Dla lepszej orientacji dodam, że w oparciu o powyższe wyjaśnienia można zorientować się, co do stanu poznania własnego i innych ludzi. Człowiek na pierwszym cyklu milczy, na drugim zachowuje się swobodnie lub względnie swobodnie, na trzecim wchodzi w doświadczenie w sposób pewny, nawet bezkompromisowy, na metacyklu czeka, ewentualnie zniecierpliwiony opieszałością może się gniewać, że czeka za długo, gdy wszystko jest jasne. Poznanie poznania, to Boska wiedza.

Autorstwo: Marcin Kotasiński

Źródło: NEon24.pl